

# Przyszłość sektora lotniczo-zbrojeniowego

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 7 lipca 2021

Po strategicznej naradzie głównych inwestorów i doradców biznesowych Raytheon Technologies podano amerykańskim mediom prognozy sprzedaży na najbliższe lata. Są bardzo optymistyczne. Menedżerowie Raytheona uważają, że po covidowej posusze ruszą zamówienia zbrojeniowe niemal na całym świecie, choć nie doszło do przewidywanej eskalacji konfliktów na Bliskim Wschodzie, co dodatkowo mogło napędzić koniunkturę. Raytheon Technologies spodziewa się wzrostu sprzedaży w okresie od 2020 do 2025 na poziomie 3-4% rocznie w swoim sektorze techniki zbrojeniowej, a zwłaszcza pocisków raketowych. Jeszcze wyżej – na poziomie 4-5% rocznie Raytheon szacuje wzrost sprzedaży produktów swoich departamentów zajmujących się sprzętem do zdobywania i przetwarzania informacji oraz systemami kosmicznymi.



*Według analityków po połączeniu w jedną korporację – L3Harris może obecnie liczyć na profity synergii, zwłaszcza na polu systemów łączności satelitarnej i nawigacji – potrzebnych prawie do wszystkiego / Zdjęcie: L3Harris*

Tymczasem agencja Bloomberg, która zebrała prognozy wielu analityków i stworzyła z nich uśredniony obraz przyszłych interesów sektora lotniczo-zbrojeniowego dla bieżącej pięcioletki podaje zbliżone, choć nie takie same szacunki. Według Bloomberg korporacje L3Harris, Lockheed Martin i Northrop Grumman mogą liczyć w latach 2020-2025 na stałe, spokojne wzrosty sprzedaży na poziomie 3% rocznie. Przy czym część opracowań analitycznych, na których oparł się Bloomberg, prognozuje na 2022 wzrost sprzedaży względem 2021 L3Harrisa i Lockheeda Martina na 4%, zaś aż 5% Northropa Grummana. W 2023 znów na czele będzie Northrop Grumman z 5-% wzrostem sprzedaży, zaś L3Harris analitycy dają 4% i Lockheed Martinowi 3%. Europejski potentat obecny szeroko na amerykańskim rynku – BAE Systems, według Bloomberg może liczyć na coroczny 4-% wzrost w pięcioletce 2020-2025.

Bloomberg szacuje, że spółki łączące interesy zbrojeniowe z produktami lotniczymi na rynki cywilne mogą liczyć na jeszcze większe wzrosty sprzedaży z uwagi na pocovidowe wygłodzenie. W tej grupie znalazły się Boeing, General Dynamics, Raytheon Technologies, czy europejski Thales.

Warto w tym kontekście przytoczyć opinię banku Morgan Stanley – finansującego nowe projekty lotnicze Boeinga przeznaczone na rynek cywilny (mają to być nowe samoloty wąskokadłubowe rodziny 757-200 i 300). W jego raporcie czytamy, że Boeing nie ma już przestrzeni na błędny wybór strategii budowy nowych samolotów, bowiem po fatalnym okresie zamówień skreślonych za sprawą rygorów pandemicznych i wpadek z modelami 737 MAX i 787, jego całkowite zadłużenie operacyjne wynosi obecnie 63,6 mld USD. A pieniądz nie spływa do kieszeni tej korporacji tak wartko, jak kiedyś – konkluduje dokument Morgan Stanley.

---

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o